

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 22/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2.		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...) roku w sprawie o sygn. akt (...).			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

0.11.4. Wnioski				
#	uchylenie	#	zmiana	
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy				
0.12.1. Ustalenie faktów				
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
0.12.2. Ocena dowodów				
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione				

<p>przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
<p>Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu</p>	
<p>. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>			
<p>Lp.</p>	<p>Zarzut</p>		
<p>3.1. 3.2. 3.3. 3.4. 3.5. 3.6.</p>	<p>Z apelacji obrońcy oskarżonego: 1) obraza przepisów postępowania, mająca wpływ na treść orzeczenia tj.: - art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków i tym samym uznaniu ich za wiarygodne, albowiem były jasne, logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego w</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny</p>	

sytuacji, w której wyłącznie świadek M. Ł. (1) był bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia wraz ze S. A. oraz M. G. (1) i T. P., a którzy to świadkowie podczas swoich zeznań składanych zarówno bezpośrednio po zdarzeniu w (...) roku, jak i podczas rozpraw sądowych, nie wskazywali w żadnym stopniu na zamiar dokonania zabójstwa w chwili zdarzenia, świadkowie wskazywali motyw rabunkowy zdarzenia, ponadto wszyscy świadkowie potwierdzili, że sytuacja była bardzo dynamiczna, nastąpiła szarpanina i szamotanina pomiędzy uczestnikami, wskutek czego w sposób niekontrolowany padły strzały, czego to Sąd rozpoznający sprawę w I instancji nie wziął pod uwagę, a co winno mieć decydujące znaczenie przy ocenie zeznań tychże świadków ;	# niezasadny
	# zasadny
	# częściowo zasadny
	# niezasadny
- art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w	

sprawie materiału w postaci wyjaśnień K. O. i tym samym uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim oskarżony wskazywał, że nie usiłował dokonać zabójstwa M. Ł. (2) i S. A., nadto w zakresie w jakim wyjaśnienia okazały się sprzeczne z dowodami, a w szczególności z zeznanymi pokrzywdzonych oraz T. P. i M. G. (1), uznając, iż wyjaśnienia oskarżonego były realizacją przyjętej linii obrony mającej na celu umniejszenie jego odpowiedzialności karnej, w sytuacji, w której oskarżony przyznał się do dokonania rozboju z użyciem broni palnej, powodując u pokrzywdzonych ciężki i średni uszczerbek na zdrowiu nie umniejszając w żadnym stopniu swojej roli, nie mając zamiaru dokonania zabójstwa pokrzywdzonych, za czym przemawia także fakt przyznania się oskarżonego w liście skierowanym

bezpośrednio do tut. Sądu do dokonania przez oskarżonego kilkunastu napadów wyłącznie w celach rabunkowych, czego Sąd rozpoznający sprawę także nie wziął pod uwagę;

- art. 424 § 1 k.p.k. poprzez wyjątkowo lakoniczne sporządzenie uzasadnienia wyroku w zakresie oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, w tym przede wszystkim zeznań przesłuchanych świadków, opinii biegłych wydanych w sprawie, dokumentów czy dowodów rzeczowych, a niewątpliwie dokonanie prawidłowej oceny w tym zakresie ma niebagatelne znaczenie w zakresie przypisania oskarżonemu usiłowania zbrodni zabójstwa w sytuacji, w której z treści poszczególnych dowodów, w tym zeznań świadków, a zwłaszcza pokrzywdzonych wynika, że zdarzenie było bardzo dynamiczne, oskarżony dokonał rozboju z użyciem broni palnej, do

czego się przyznał, jednak żaden ze świadków nie wskazywał, że oskarżony kierował w ich stronę broń palną, a strzały padły wyłącznie na skutek powstałej szamotaniny, co nie zostało w sposób wystarczający wyjaśnione w treści uzasadnienia przedmiotowego orzeczenia, nadto w uzasadnieniu przeprowadzono w sposób ogólny ocenę dowodów zawierającą wyłącznie jedną stronę, bez bezpośredniego odniesienia do poszczególnych dowodów, uniemożliwiając tym samym obronie ustosunkowanie się do treści uzasadnienia, czynią koniecznym sporządzenie apelacji na podstawie wyłącznie własnych spostrzeżeń z przeprowadzonego w sprawie postępowania;

2) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał istotny wpływ na treść wydanego

wyroku, poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony dopuścił się zarzuconych mu czynów, polegających m.in. na usiłowaniu zabójstwa pokrzywdzonych, a nie czynów opisanych w art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz czynu z art. 157 § 2 k.k., a dodatkowo żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie wskazywał, że oskarżony dopuścił się usiłowania zbrodni zabójstwa w niniejszej sprawie, zdarzenie było dynamiczne, co potwierdzają świadkowie, oskarżony nie znał żadnego z pokrzywdzonych, co potwierdza brak motywu w usiłowaniu zabójstwa, nadto oskarżony był uprzednio karny za przestępstwa rozboju, co uzasadnia tym samym motyw rachunkowy oskarżonego mającego na celu wyłącznie osiągnięcie korzyści majątkowej.

**Z apelacji
prokuratora:**

1) błąd w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia, mające
wpływ na treść
orzeczenia, a
polegający na
dowolnym przyjęci
w pkt 1 i
2 zaskarżonego
wyroku, że
oskarżony usiłował
pozbawić życia obu
pokrzywdzonych,
działając w zamiarze
ewentualnym,
podczas gdy
ustalony w sprawie
stan faktyczny, w
tym przede
wszystkim
okoliczności
zachowania
oskarżonego,
uzasadnia przyjęcie,
iż jego zamiar
wyrażał się w
bezpośredniości;

2) rażąca
niewspółmierność
kary orzeczonej
wobec oskarżonego
w postaci kary
łącznej (...)lat
pozbawienia
wolności, podczas
gdy prawidłowa
ocena okoliczności
dotyczących jej
wymiaru uzasadnia
orzeczenie kary
surowszej o

	charakterze nadzwyczajnym.		
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
<p><i>Odnosnie apelacji obrońcy oskarżonego.</i></p> <p>Ad 3.3. Zarzut obraży art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., choć nie był pozbawiony pewnych racji, okazał się nieskuteczny.</p> <p>Przypomnieć należy, iż zgodnie z treścią art. 424 § 1 k.p.k. uzasadnienie wyroku winno zawierać zwięźle wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.</p> <p>Ustawodawca nie wymaga zatem szczególnego omówienia podstawy faktycznej i prawnej wyroku. W literaturze podnosi się, iż zwięźle uzasadnienie to takie, które</p>			

charakteryzuje rzeczowość, jasność, logiczność, i to zarówno w zakresie opisu stanu faktycznego jak i oceny dowodów (D. D., Uzasadnienie wyroku..., s. (...)- (...)). Z zadania tego wywiązał się Sąd orzekający w stopniu umożliwiającym skarżącemu krytykę odwoławczą, a Sądowi II instancji kontrolę odwoławczą. Jednakże, jakkolwiek by nie ocenić jakości wywodów Sądu orzekającego, które co bezsporne zawiera lakoniczną i zbiorczą ocenę wszystkich dowodów - to ocenione kompleksowo, w powiązaniu z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie i prawidłowo ujawnionym na rozprawie, pozwala na prześledzenie toku rozumowania Sądu orzekającego, a w szczególności na ustalenie jakie fakty Sąd uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz

jakie okoliczności
miał na względzie
przy wymiarze kary
i środka karnego.
Niewątpliwie takie
sporządzenie
uzasadnienia jest
jego wadą i
przyczynkiem do
apelacji, nie mniej
jednak o zasadności
podniesionego
zarzutu nie może
rozstrzygać wadliwa
argumentacja
pisemnych
motywów wyroku,
a treść dowodów
ujawnionych w toku
przewodu sądowego.
Zgodnie bowiem z
utrwalonymi w tej
mierze poglądami,
niespełnienie
wymagań
ustawowych w
zakresie
uzasadnienia nie
może być
utożsamiane z
wadliwością
rozstrzygnięcia.
Formalnym tego
potwierdzeniem jest
treść
obowiązującego art.
455a k.p.k. Pogląd
ten wypowiedziany
był zresztą również
na gruncie stanu
prawnego
obowiązującego
przed jego
wprowadzeniem do
Kodeksu
postępowania
karnego, to jest
przed dniem 1
lipca 2015 roku
(naruszenie art.

424 nie może mieć wpływu na treść wyroku, gdyż dochodzi do niego już po jego wydaniu - por. wyr. SN z 10 II 1984 r., IV KR 261/83, OSNPG 1984, nr 7-8, poz. 85; wyrok SA w Warszawie z 2013-04-12, II AKa 95/13, LEX nr 1312112). Dokładna analiza podniesionego w apelacji zarzutu obrazy art. 424 § 1 k.p.k. prowadzi do wniosku, że miał on charakter wtórny w stosunku do zarzutów obrazy przepisów postępowania, w szczególności art. 7 k.p.k., mających skutkować błędami w ustaleniach faktycznych, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Ad 3.1 i 3.2. oraz 3.4. Zarzuty skierowane przeciwko ocenie dowodów, na podstawie których Sąd Okręgowy wnioskował o winie i sprawstwie oskarżonego w zakresie czynów przypisanych mu w zaskarżonym wyroku, należało uznać za nietrafne, co w rezultacie oznaczało również

nieskuteczność
podniesionego
zarzutu błędu w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę wyroku
w kontestowanym
przez apelującego
zakresie.

W orzecznictwie
Sądu Najwyższego
wypracowano
wymogi, którym
podlegać musi ocena
dowodów, aby nie
przekształciła się w
"dowolną". Tak więc
przekonanie sądu
o wiarygodności
jednych dowodów
i niewiarygodności
innych pozostaje
pod ochroną art. 7
k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone
ujawnieniem w toku
rozprawy głównej
całokształtu
okoliczności sprawy
(art. 410 k.p.k.),
i to w sposób
podyktowany
obowiązkiem
dochodzenia prawdy
(art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wyraz
rozważenia
wszystkich tych
okoliczności
przemawiających
zarówno na korzyść,
jak i na niekorzyść
oskarżonego (art. 4
k.p.k.),

- jest wyczerpujące
i logiczne -

z uwzględnieniem
wskazań wiedzy
i doświadczenia
życiowego

- uargumentowane
w uzasadnieniu
wyroku (art. 424 § 1
pkt 1 k.p.k.).

(por. wyr. SN z
16 XII 1974 r.,
Rw 618/74, OSNKW
1975, z. 3-4, poz. 47;
SN V KK 375/02,
OSN Prok. i Pr.
2004, nr 1, poz. 6;
wyr. SN z 9 XI 1990
r., WRN 149/90,
OSNKW 1991, z. 7-9,
poz. 41; wyr. SN z
22 II 1996 r., II KRN
199/95, OSN PiPr
1996, nr 10, poz. 10;
wyrok SA w Łodzi z
2001-01-17, II AKA
255/00, Prok.i Pr.-
wkł. 2002/10/22;
wyrok SA w Łodzi
z2002-03-20,II AKA
49/02, Prok.i Pr.-
wkł. 2004/6/29 i
inne; M. Cieślak,
Z. Doda: Przegląd...,
Pal. 1976, nr 2, s. 48;
W. D.: (...), (...), (...);
Z. D., J. G.: (...), (...)).

Przenosząc
powyższe
rozważania na grunt
rozpatrywanego
przypadku,
stwierdzić należy, iż
Sąd I instancji w
sposób prawidłowy
przeprowadził
postępowanie
dowodowe, co do
zasady należyście

rozważył całokształt istotnych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, dokonał oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w sposób zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i dokonał prawidłowej subsumcji prawnej, a stanowisko swoje w tym względzie uzasadnił na tyle, że możliwym było jego skontrolowanie w trybie odwoławczym.

Przede wszystkim w pełni zasadnie Sąd Okręgowy odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego K. O. w zakresie w jakim nie przyznał się on do usiłowania zabójstwa M. Ł. (2) i S. A., słusznie uznając je za wyraz linii obrony, obliczonej na umniejszenie zakresu grożącej mu odpowiedzialności karnej. Bezspornym bowiem jest, że oskarżony przyznał się do dokonania rozboju z użyciem broni palnej, w trakcie którego rany postrzałowe z

użytego przez niego
pistoletu odnieśli
dwaj pokrzywdzeni
– właściciel kiosku,
na którego napad
na tle rabunkowym
zaplanował i
przeprowadził
oskarżony oraz jego
pracownik, który
pospieszył mu z
pomocą.

Naturalnie, w myśl
reguły nemo se
ipsum accusare
tenetur, oskarżony
nie ma obowiązku
dowodzenia swej
niewinności ani
obowiązku
dostarczania
dowodów na swoją
niekorzyść (art. 74
§ 1 k.p.k.). Z
racji tego, że chroni
go domniemanie
niewinności, linia
obrony i stopień
aktywności w tym
zakresie
pozostawiony jest
jego wyborowi.
Oskarżony nie może
być przymuszany
do dostarczania
dowodów przeciwko
sobie. Ich wykrycie i
procesowe
utrwalenie należy do
organów ścigania i
oskarżyciela.

Niemniej, w
przypadku ich
złożenia, stanowią
one specyficzny
dowód w procesie
karnym – z jednej
strony bowiem
pochodzą od osoby,

która w zakresie zdarzenia będącego przedmiotem osądu może dysponować najszerszą wiedzą, a z drugiej strony jest bezpośrednio i osobiście zainteresowana wynikiem procesu. Okoliczność ta sama w sobie nie przesądza o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego. W sytuacji jednak negowania sprawstwa, osoba taka - z natury rzeczy - zainteresowana jest przedstawieniem siebie w korzystnym położeniu. W takim układzie procesowym ocena pochodzących od niej depozycji procesowych winna być dokonana z należytą ostrożnością - na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Wymogom tym generalnie sprostał Sąd Okręgowy, oceniając wyjaśnienia K. O. przez pryzmat

całokształtu
okoliczności
ujawnionych w toku
przewodu sądowego,
w tym zasad
logiki oraz wiedzy
i doświadczenia
życiowego.

Bez wątpienia rodzaj
zamiaru, w jakim
działał sprawca,
należy do ustaleń
faktycznych
odnoszących się
do znamion czynu
zabronionego (por.
wyrok SA w W.z
(...) r., (...), (...),
(...)), a umyślność
znaczy tyle, co
zamiar popełnienia
czynu o znamionach
przedmiotowych
określonych w
ustawie karnej.
Zamiar ów - w
myśl art. 9 § 1
k.k. - to przede
wszystkim "chcenie"
lub "godzenie się".
Obok zamiaru
bezpośredniego
(dolus directus)
kodeks utrzymuje
drugą postać
umyślności, znaną
jako zamiar
ewentualny (dolus
eventualis). Granica
między zamiarem
bezpośrednim, a
zamiarem
ewentualnym nie
jest ostra. Ocena
postaci umyślności
(treści zamiaru)
powinna więc być
dokonywana z
należyłą

wnikliwością i
powinna być oparta
na odtworzeniu
rzeczywistych
przeżyć
psychicznych
sprawcy. Treść ich
należy ustalać na
podstawie
wszystkich
okoliczności danego
wypadku, ze
szczególnym
uwzględnieniem
pobudek i
zachowania się
sprawcy, jego
właściwości
osobistych,
charakteru i stopnia
rozwoju
umysłowego. Samo
zachowanie się
sprawcy i
spowodowanie
skutku, nie dowodzi
jeszcze umyślności
przestępstwa. Nie
można bowiem
domniemywać
zgody sprawcy na
powstały skutek
jego czynu, lecz
należy wykazać, że
zgoda na skutek
stanowiła jeden z
elementów procesu
zachodzącego w
psychice sprawcy
(por. wyrok Sądu
Najwyższego z 6
lipca 1979 r., III
KR 186/79, LEX
nr 17192, OSNPG
1980/5/60).

Przeglądając
powyższe uwagi
teoretyczne na grunt
poddanych osądowi

przypadków,
stwierdzić należy,
iż trafnie Sąd
Okręgowy
wnioskował o
zamiarze dokonania
zabójstwa przez
oskarżonego i jego
postaci w oparciu
o uzewnętrznione
przejawy
zachowania
oskarżonego,
odtworzonego
prawidłowo na
podstawie
przeprowadzonej
oceny dowodów,
w tym zeznań
pokrzywdzonych i
pozostałych
bezpośrednich
uczestników
analizowanego
zdarzenia, tj. M. Ł.
(2), S. A. oraz T. P. i
M. G. (1).

Z uznanych przez
Sąd Okręgowy za
wiarygodne
wyjaśnień
oskarżonego wynika,
że przybył on na
miejsce zdarzenia
w celu dokonania
rozboju na osobie
M. Ł. (2) z
bronią palną. K.
O. wprost stwierdził,
że obserwował ww.
pokrzywdzonego
tak, aby poznać
dokładnie rozkład
jego dnia i sposób
przemieszczania się,
aby skutecznie
dokonać zaboru
należącego doń
mienia – utargu

jaki na koniec dnia zbierał z sieci E. i salonów prasowych, które pokrzywdzony prowadził m.in. na terenie P..

W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego korespondowały także z zeznaniami pokrzywdzonego Ł. i świadka G., wskazujących, iż oskarżony żądał wydania pieniędzy, grożąc M. Ł. (2) użyciem broni palnej (vide zeznania M. Ł. - k. 1657, 1413; M. G. - k. 1365v, 1424v). W świetle powyższego w pełni zasadnie Sąd Okręgowy dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że grożąc pokrzywdzonemu natychmiastowym użyciem broni palnej zmierzał on bezpośrednio do dokonania rozboju na osobie M. Ł. (2), tj. wpłynięcia na pokrzywdzonego w taki sposób, aby pozbawić go woli przeciwdziałania zaborowi należącego doń mienia – aczkolwiek, zgodnie z zeznaniami M. Ł. (2), oskarżony przyłożył mu lufę pistoletu do pleców, gdy ten zaszedł go od tyłu, żądając

wydania pieniędzy i nie wyciągnął broni dopiero wówczas, gdy pokrzywdzony, stawiając czynny opór, zaczął się z nim szarpać.

Naturalnie, samo posługiwania się bronią palną poprzez jej przyłożenie do pleców pokrzywdzonego czy jej demonstrowanie nie może przesądzać o zamiarze zabójstwa M. Ł. (2), jak również późniejsze słowne zagrożenie jej użyciem już w trakcie szamotaniny oskarżonego z pokrzywdzonym, który nie reagował na żądanie wydania pieniędzy i wprost zmierzał do fizycznego obezładnienia K. O. jako napastnika. W tym bowiem zakresie brak było podstaw do kwestionowania zeznań pokrzywdzonego, wedle których oskarżony w trakcie szamotaniny groził mu słownie: „Dawaj pieniądze, bo cię zabiję” (k. 1413). Wprawdzie odnośnych zeznań pokrzywdzonego nie potwierdził żaden inny świadek, nie

sposób jednak nie zauważyć, że pozostali uczestnicy zdarzenia włączali się doń sukcesywnie - już w trakcie trwającej szamotaniny, dobiegając na miejsce zdarzenia z odległości kilkunastu-kilkudziesięciu metrów, zaalarmowani krzykami M. Ł. (2) i hukiem wystrzału - najpierw będący najbliżej S. A., a następnie jego dwaj koledzy - T. P. i M. G. (1).

O zamiarze zabójstwa M. Ł. (2) nie mógł także świadczyć fakt postrzału w udo - słusznie bowiem Sąd Okręgowy dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, iż celowo postrzelił ww. pokrzywdzonego w nogę, aby powstrzymać M. Ł. (2) a nie zabić go. Tenże bowiem nie tylko, że nie uległ jego groźbom natychmiastowego użycia broni w przypadku niewydania należącego doń mienia, ale przeszedł do kontrofensywy, usiłując zatrzymać K. O. - stąd

szarpanina i jego donośne wołanie o pomoc. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego wzajemnie korelowały z zeznaniami pokrzywdzonego Ł. i pozostałych uczestników zdarzenia, a przynajmniej wzajemnie się nie wykluczały. Zauważyć bowiem należy, iż ich zeznania - z uwagi na dynamizm zdarzenia i towarzyszące temu emocje oraz sukcesywne przyłączanie się doń dalszych uczestników - pozostawały na dużym poziomie ogólności. Pokrzywdzeni oraz T. P. i M. G. (1) nie byli w stanie precyzyjnie określić wszystkich szczegółów zajścia – nie tylko ilości i kierunku strzałów, ale również kolejności doznanych przez pokrzywdzonych obrażeń ciała – jedynie M. Ł. (2) zeznał, iż „(...) wydaje mi się, że najpierw zostałem postrzelony w nogę potem w brzuch, ale mogę mylić kolejność, bo początkowo w ogóle

nie czułem bólu.”
Z kolei drugi
pokrzywdzony - S.
A. zorientował się,
że został postrzelony
dopiero po ucieczce
oskarżonego z
miejsca zdarzenia,
na uwagę zwróconą
mu przez T. P.,
aby zdjął koszulkę w
celu zrobienia z niej
opaski uciskowej na
udzie M. Ł. (2),
przy czym w ogóle
nie widział on
broni w rękach
oskarżonego (k.
1408). Analogicznie
jak M. G. (1),
aczkolwiek ten
widział jak
napastnik „(...)”
będąc w klinczu
z M. cały czas
trzymał coś w ręku
i zaczął strzelać z
bliskiej odległości w
kierunku M. (...)” (k.
701), co de facto
usprawiedliwiało ich
zbiorczą ocenę przez
Sąd Okręgowy. O
ile więc w pierwszej
fazie zdarzenia
oskarżony nie działał
z zamiarem
pozbawienia życia
M. Ł. (2), z którym
początkowo sam się
mierzył, o tyle z
chwilą włączenia się
do akcji S. A., a
w dalszej kolejności
przybyłych
pokrzywdzonym z
pomocą - T. P. i M. G.
(1), uprawnione było
wnioskowanie Sądu
Okręgowego, że

oskarżony działał już z takim zamiarem.

Bezspornym bowiem był fakt, że z chwilą, kiedy wszyscy ww. świadkowie dobiegli na miejsce zdarzenia, to do społu z M. Ł. (2) zaczęli szarpać i uderzać oskarżonego – w tym zakresie relacja świadków pozostawała w zbieżności z wyjaśnieniami oskarżonego i nie budziła wątpliwości także z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego.

Logicznym bowiem było, że tak jak oskarżony usiłował wyzwolić się od szarpiących go mężczyzn, tak ci próbowali go obezwładnić i pochwycić na gorącym uczynku.

Temu zaś postanowił przeciwdziałać oskarżony, który w tym celu po raz kolejny użył broni palnej.

Niezaprzeczalnym bowiem był fakt, że z broni, którą oskarżony dysponował padły kolejne strzały – na miejscu zdarzenia zabezpieczono wszak trzy łuski

pochodzące od naboii
pistoletowych kal. 9
mm (...) oraz jeden
pocisk tego samego
rodzaju, który utknął
w szybie wystawowej
pobliskiej cukierni,
a które zostały
strzelone z tego
samego pistoletu
właściwego kalibru
(vide: protokół
ogłędzin miejsca
zdarzenia – k.
86-88; opinia
biegłego z zakresu
badań broni i
balistyki – k.
502-508), co
korelowało z
odniesionymi przez
pokrzywdzonych
obrażeniami ciała
w postaci dwu
ran postrzałowych
prawego uda (z
pociskiem lub jego
odłamkiem
utkwionym w
obrębie stawu
biodrowego) i jednej
rany postrzałowej
brzucha u M. Ł.
(2) oraz powłok
brzucha (wlotowej)
i okolicy pośladka
lewego (wylotowej)
u S. A. (vide
opinie (...) dawnej
AM w P. – k.
321-323, 341-343).
Okoliczności te mają
charakter
obiektywny i nie były
kwestionowane w
toku postępowania.
Analogicznie jak
fakt, że to K. O.
był tą osobą, która
dokonała napadu

na M. Ł. (2), co potwierdziła opinia z zakresu genetyki sądowej – DNA wyizolowane z fragmentu włosa ujawnionego w czapce pozostawionej przez napastnika w samochodzie pokrzywdzonego pozostawało zgodne z ustalonym profilem DNA oskarżonego (k. 600-606). Zapewne z tych względów Sąd Okręgowy dokonał zbiorczej oceny opinii i pozostałych dowodów z dokumentów, skoro te nie były kwestionowane przez strony, a i sam skarżący, podnosząc tego typu zarzut, nie uprawdopodobnił, że okoliczność ta mogła rzutować na treść rozstrzygnięcia w kontestowanym przezeń zakresie.

Faktem jest, że po postrzeleniu M. Ł. (2) w udo, kolejne strzały z broni palnej padły w trakcie szarpaniny – kiedy to pokrzywdzeni z pomocą T. P. i M. G. (1) usiłowali obezwładnić oskarżonego i wepchnąć go do wnętrza samochodu. W tym celu M. Ł. (2) usiłował wyrwać

oskarżonemu broń z ręki lub choćby skierować ją w stronę napastnika. Na taki przebieg tej fazy zdarzenia wskazywały przede wszystkim zeznania pokrzywdzonego Ł. (k. 1413) oraz T. P. (k. 1422v). Z kolei M. G. (1) i S. A. akcentowali, że oskarżony wpadł w panikę – krzychał „J., J.” (k. 701, k. 1425, k. 1408). Mówił także coś o broni, wedle zeznań tego ostatniego oraz świadka P. (k. 1374v., (...); k. 1422). Nie oznaczało to jednak tego, jak utrzymywał oskarżony i wtórujący mu w apelacji obrońca, iż te kolejne strzały padły w sposób przypadkowy, czyli niezamierzony przez oskarżonego.

Wprawdzie nawet w zeznaniach M. Ł. (2) pojawiło się stwierdzenie, iż jego zdaniem jeden strzał mógł paść w sposób niekontrolowany (k. 1413) - co współgrało z faktem, iż jeden z pocisków utkwiał w szybie wystawowej cukierni oddalonej o kilkanaście metrów od miejsca zdarzenia - a nawet zranic napastnika – co jak wiadomo okazało się

falszywym
przypuszczeniem,
albowiem
okoliczności tej
jednoznacznie
zaprzeczył
oskarżony, jednakże
tezie tej przeczyła
okoliczność, że
żadna z osób,
która usiłowała
obezwładnić
oskarżonego nie
zdołała mu wyrwać
broni z ręki. Na
taki fakt nie wskazał
także oskarżony.
Poza tym, i co
najistotniejsze, K.
O. nie porzucił
broni tylko przy
jej pomocy próbował
odeprzeć
napierających na
niego w pierwszej
kolejności – M. Ł. (2)
i S. A., oddając w
ich kierunku kolejne
strzały. Zresztą
skutecznie -
wówczas to bowiem
napierający na niego
mężczyźni odstąpili
– M. Ł. (2)
po postrzale w
brzuch osunął się na
ziemię, zaś S. A.
odsunął się na bok,
podobnie jak T. P.
i M. G. (1), którzy
wręcz odskoczyli
od samochodu.
Zatem słusznie Sąd
Okręgowy
wnioskował, że
skoro oskarżony
pociągał za cyngiel
w bliskiej odległości
innych osób, to
musiał się liczyć z

tym, że może którąś z nich śmiertelnie zranić. Jako osoba dorosła i życiowo doświadczona, w pełni poczytalna, a zatem znająca skutki użycia broni palnej – narzędzia z natury śmiertelnościowego musiał on zatem przewidywać taką ewentualność.

Zatem skoro, pomimo tego, zdecydował się na oddanie strzałów – przede wszystkim by uniknąć zatrzymania - to na taką ewentualność musiał się godzić.

Przeciwny temu wniosek byłby sprzeczny nie tyle z wyjaśnieniami oskarżonego, ale przede wszystkim zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Okoliczność, że oskarżony był zdenerwowany zaistniałą sytuacją: „spanikowany” i „przerażony”, jak jego zachowanie opisywali bezpośredni uczestnicy zdarzenia, oznaczała nic innego jak tylko to, że nie mógł on oddać precyzyjnie wycelowanych strzałów, siłując się z M. Ł. (2), który próbował mu wyrwać broń lub

skierować w stronę oskarżonego wylot lufy pistoletu oraz będąc uderzanym i szarpanym również przez pozostałych uczestników zajścia. Okoliczność ta wykluczała zatem zamiar bezpośredni usiłowania zabójstwa pokrzywdzonych, ale już nie ewentualny. Nie wykluczała także zamiaru ogólnego odnośnie umyślnie spowodowanego przez oskarżonego, niejako „po drodze”, uszkodzenia ciała M. Ł. (2) oraz S. A. w postaci – odpowiednio – ciężkiego i lekkiego uszczerbku na zdrowiu, jaki ci odniesieni w następstwie strzałów oddanych w ich kierunku przez oskarżonego z broni palnej, a którego to zamiaru nie sposób logicznie pogodzić z lansowaną w apelacji obrońcy koncepcją odpowiedzialności oskarżonego jedynie za umyślne spowodowanie uszkodzenia ciała pokrzywdzonych. Przyjmując bowiem za prawdziwą wersję o „przypadkowym” postrzeleniu ww. przez oskarżonego (nie licząc

oczywiście celowego postrzelenia w udo M. Ł. (2) w początkowej fazie zdarzenia) niemożliwym byłoby przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności nawet za przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. oraz 157 § 2 k.k., które mogą być popełnione jedynie umyślnie, czego nie dostrzegł apelujący, popadając w sprzeczność osłabiającą siłę jego krytyki odwoławczej. W tym miejscu przypomnieć należy, iż zasada zawarta w art. 410 k.p.k., wedle której podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co mogło prowadzić do innych wniosków (SN III KR 196/79, OSNPG 1980, nr 3, poz. 43).

Reasumując, ustaleń co do zamiaru oskarżonego w zakresie usiłowania zabójstwa pokrzywdzonych i postaci tego zamiaru Sąd orzekający dokonał na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, w tym głównie zeznań M. Ł. (2), S. A., T. P. i M. G. (1), czyli bezpośrednich uczestników zdarzenia. W mniejszym zakresie na podstawie zaś zeznań pozostałych świadków – przesłuchanych bezpośrednio na rozprawie bądź protokołów ich zeznań ujawnionych w toku przewodu sądowego, tj. B. W., M. Ł. (4), A. K., Ł. G., W. R., P. E., M. N., W. K., A. T., D. G., B. D., Ł. L. – których zeznania miały mniejszą wagę, bowiem bądź potwierdzały w ogólności przebieg zdarzenia opisany przez pokrzywdzonych i bezpośrednich uczestników zdarzenia, wskazując na szamotaninę kilku mężczyzn przy

samochodzie i
odgłosy wystrzałów,
bądź na drogę
ucieczki napastnika,
jego wygląd i
zachowanie, w tym
zabór torby z
przedniego fotela
samochodu M. Ł.
(2).

Niezależnie od
krytycznej oceny
walorów pisemnych
motywów wyroku,
zgodzić należało
się z Sądem
Okręgowym, że
zeznania wszystkich
tych świadków –
niezależnie od ich
wagi – co do
zasady zasługiwały
na wiarę, albowiem
były bezstronne
i w ogólnym
przekazie wzajemnie
zgodne, a nadto
prawdopodobne z
punktu widzenia
zasad wiedzy oraz
prawdopodobieństwa
życiowego. Sami
pokrzywdzeni, a
nawet T. P. i M.
G. (1), którzy także
mogli być osobiście
zainteresowani
wynikiem sprawy,
nie obciążali
oskarżonego ponad
miarę, a ich relacje
nie nosiły znamion
wzajemnego
uzgadniania. Jak
trafnie przy tym
zauważył Sąd
orzekający,
pomiędzy
zeznaniem

świadców występowały pewne rozbieżności, jak również wewnętrzne sprzeczności – te jednak spowodowane były dynamizmem sytuacji oraz stresem, jeśli idzie o zeznania składane bezpośrednio po zdarzeniu, co dodatkowo pogłębił upływ czasu. Z tych względów, a zwłaszcza po (...)latach od zdarzenia, nie sposób było od świadków wymagać jednolitego i spójnego w szczegółach przekazu. Stąd okoliczność ta nie mogła dezawuować ani wiarygodności, ani miarodajności ich relacji.

Ocenę tę wspierały dowody pośrednie – w postaci zwłaszcza opinii biegłych i innych dokumentów, spośród których szczególne znaczenie miała opinia z zakresu genetyki sądowej, która jednoznacznie potwierdziła, że oskarżony był tą osobą, która zaatakowała M. Ł. (2), a następnie postrzeliła go oraz S. A.. Istotna była także

opinia balistyczna, która dowiodła, że sprawca zdarzenia posługiwał się bronią palną i ostrymi nabojami, aczkolwiek nie była w stanie określić toru lotu pocisków osób nimi postrzelonych, na podstawie śladów przestrzelin w zabezpieczonej od ww. odzieży.

Mechanizm powstania obrażeń i ich charakter jednoznacznie określiła opinia z zakresu medycyny sądowej.

Nie umknęły uwadze Sądu Okręgowego także dwie opinie sądowo-psychiatryczno-psychologiczne, potwierdzające pełną poczytalność oskarżonego - zarówno in tempore criminis, jak i in tempore processus, które pozwoliły na przypisanie oskarżonemu winy w zakresie zarzuconych mu czynów w postaci przyjętej w zaskarżonym wyroku.

Potwierdzały one także wnioski wyprowadzone przez Sąd orzekający odnośnie sprawstwa oskarżonego, w tym zamiaru

ewentualnego
zabójstwa
pokrzywdzonych. W
ocenie biegłych
oskarżony jawił
się bowiem jako
jednostka o
zaburzonej
osobowości, który
nie ma utrwalonych
potrzeb wyższego
rzędu, o charakterze
prospołecznym oraz
stabilnej hierarchii
wartości, w działaniu
bywa egocentryczny,
kieruje się przede
wszystkim swoimi
potrzebami, ulega
doraźnym
impulsom. Cechuje
go nadto niska
odporność na
frustrację i stres,
nie potrafi odraczać
gratyfikacji
własnych potrzeb i
dąży do
natychmiastowego
rozładowania
impulsu, pomimo,
że jego sprawność
intelektualna jest
powyżej przeciętnej
- zna i rozumie
powszechnie
obowiązujące normy
społeczno-prawne i
zdolny jest do
ich przestrzegania,
jednakże głębokość
ww. zaburzeń
sprawia, iż nie
stanowią one dla
niego stabilnego
regulatora
zachowania. W
rezultacie nie uczy
się na błędach, nie
wyciąga wniosków z

przeszłych doświadczeń, nie ma wykształconego poczucia odpowiedzialności za to co robi, w tym poczucia winy i żalu z powodu wyrządzonej innym krzywdy (k. 1641 i następn.).

Przywołane wyżej okoliczności i cechy osobowości K. O. wskazywały zatem, że oskarżony zdolny był nie tylko do intelektualnej kontroli swojego zachowania, ale jednocześnie do dokonania poważnych czynów godzących w życie i zdrowie innych osób w celu zaspokojenia własnych, egocentrycznych potrzeb, w szczególności pod wpływem impulsu wywołanego stresem czy zaskoczeniem, i to pomimo wcześniejszych doświadczeń z wymiarem sprawiedliwości, w tym uprzedniej czterokrotnej karalności za przestępstwa przeciwko mieniu i dokumentom (k. 1742). Niezależnie bowiem od przesłanek natury przedmiotowej, o zamiarze

oskarżonego
świadczyły również
przesłanki natury
podmiotowej, w
oderwaniu od
których nie można
rozstrzygać sprawy,
albowiem wniosek
dotyczący zamiaru
zabójstwa (choćby
ewentualnego) nie
może opierać się na
samym tylko fakcie
użycia
niebezpiecznego
narzędzia oraz
sposobu działania
polegającego
zwłaszcza na
godzeniu w ważne
dla życia okolice
ciała
pokrzywdzonego,
lecz powinien
znaleźć
potwierdzenie w
całości
okoliczności czynu
oraz cechach
osobowości sprawcy
(por. wyrok Sądu
Apelacyjnego w P. z
dnia (...), (...), (...)).

W tym miejscu
– w kontekście
stanowiska
oskarżonego
wyrażonego w
pismach
skierowanych do
sądu odwoławczego
w uzupełnieniu
apelacji obrońcy z
dnia (...) i (...)
roku - dodatkowo
stwierdzić należy, iż
prawidłowo ustalone
przez Sąd Okręgowy
okoliczności

poddanych osądowi przypadków w żadnym razie nie uprawniały do wnioskowania, że oskarżony znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. W szczególności brak było podstaw do snucia jakichkolwiek dywagacji na temat jego ewentualnego działania w ramach ustawowego kontratypu obrony koniecznej tudzież przekroczenia jej granic – stan taki bowiem w ogóle nie wystąpił, aby można było w ogóle badać ewentualne przekroczenie granic obrony koniecznej. To oskarżony wystąpił wszak w roli napastnika, dokonując bezpośredniego i bezprawnego ataku na prawnie chronione dobra – mienie oraz życie i zdrowie M. Ł. (2) a napadniętemu i broniącym go i jego mienia przysługiwało prawo do skutecznej obrony, motywowanej chęcią odparcia tego ataku. Oczywiście, gdyby oskarżony zaprzestał ataku na dobra prawnie chronione, w tym także życie i zdrowie S.

A., przysługiwałoby mu takie prawo, tymczasem na żadnym etapie zdarzenia woli takiej woli nie przejawił - wręcz przeciwnie - zdecydował się na użycie broni palnej, raniąc przy tym dwóch pokrzywdzonych, aby uniemożliwić im ujęcie go na gorącym uczynku i by finalnie dokonać rabunku mienia M. Ł. (2). Przyjęcie, że oskarżony w takiej sytuacji bronił się przed „samosądem” nieuzbrojonych pokrzywdzonych i udzielających im pomocy T. P. oraz M. G. (1) - którzy szarpali go za odzież i okładali pięściami - oddając strzały w kierunku M. Ł. (2) i S. A., byłoby wręcz wypaczeniem instytucji obrony koniecznej.

Naturalnie zdarzeniu towarzyszyły strach i emocje, również po stronie oskarżonego, który mógł być zaskoczony aktywną obroną podjętą przez napadniętego M. Ł. (2), a już z pewnością obecnością na miejscu zdarzenia S. A. i jego kolegów, którzy pośpieszyli z pomocą

napadniętemu i czynnie włączyli się do zdarzenia, jednakże okoliczności te należałoby mieć na względzie przy ewentualnym przekroczeniu granic obrony koniecznej przez odbierających bezpośredni i bezprawny atak (art. 25 § 3 k.k.). Tymczasem, jak prawidłowo ustalił Sąd orzekający, oskarżony występował w roli napastnika, czyli osoby dopuszczającej się bezpośredniego i bezprawnego ataku na dobra prawnie chronione, zatem nie przysługiwało mu prawo do obrony koniecznej. Oskarżony nie musiał także ważyć życia i zdrowia własnego oraz osób, które usiłowały go powstrzymać, albowiem mimo liczebnej przewagi, jako jedyny uzbrojony był i to w śmiertelne narzędzie.

W konsekwencji powyższego stwierdzić należy, iż Sąd I instancji nie dopuścił się również zarzucanego przez obronę błędu w

ustaleniach faktycznych, przyjmując iż K. O. nie tylko dopuścił się rozboju z użyciem broni palnej na osobie M. Ł. (2), z której ranił go oraz S. A., powodując – odpowiednio – ciężki i lekki uszczerbek na zdrowiu ww., ale nadto, oddając w ich kierunku strzały z broni palnej, usiłował także dokonać zabójstwa tychże pokrzywdzonych, a zatem, że dopuścił się on przestępstw przypisanych mu w zaskarżonym wyroku.

Przypomnieć tu trzeba, iż o dopuszczeniu się uchybienia określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k. można zasadnie mówić jedynie wówczas, gdy trafność ocen i wniosków wprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowościom logicznego rozumowania. Sama zaś tylko możliwość, przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego

poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu w ustaleniach faktycznych.

Wskazać należy, że obrońca na poparcie swojego stanowiska zbiorczo przytoczył argumenty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych. Zbędne jest więc powielanie przez Sąd Apelacyjny poprzednich rozważań, gdyż pozostają one aktualne w zakresie tego ostatniego uchybienia. W tych warunkach nie ma podstaw do odmiennych ustaleń co do zachowania się oskarżonego, niż to uczynił Sąd I instancji, a w konsekwencji wyeliminowania z kwalifikacji prawnej przypisanych mu w zaskarżonym wyroku czynów art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., jak tego domagał się skarżący.

***Odnosnie
apelacji
prokuratora.***

Ad 3.5 Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych okazał się niezasadny.

Przypomnieć należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może odnosić się tylko do tych ustaleń faktycznych, na podstawie których sąd wydaje orzeczenie. Może mieć dwie postacie, tj. błędu „braku” albo błędu „dowolności” (por. Z. D., A. G., (...)). W obu przypadkach to uchybienie dotyczy sytuacji, gdy prawidłowo ujawniono dowody stanowiące podstawę orzeczenia, a także dokonano prawidłowej ich oceny. Oznacza to, że sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody ujawnione w postępowaniu, a także prawidłowo je ocenił (art. 7). Natomiast ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, sąd pominął wynikające z nich fakty (okoliczności) istotne w sprawie albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu

nie wynikają lub
wynikają, ale zostały
zniekształcone
(przeinaczone). W
pierwszym
przypadku błąd
(„braku”) polega
na nieustaleniu
określonego faktu,
który wynika z
dowodu. W drugim
przypadku błąd
(„dowolności”) ma
miejsce wówczas,
gdy w ustaleniach
faktycznych został
wskazany fakt, który
nie wynika z
przywołanego
dowodu, albo gdy
z przywołanego
dowodu wynika
określony fakt, ale
został on w
ustaleniach
faktycznych
zniekształcony
(przeinaczony). Błąd
dowolności może
polegać również na
wadliwym
wnioskowaniu z
prawidłowo
ustalonych faktów.

Przekładając
powyższe uwagi
teoretyczne na grunt
poddanych osądowi
przypadków,
stwierdzić należy, iż
nie sposób było
przepisać Sądowi
Okręgowemu błędu
„braku” lub
„dolności” w
rozumieniu wyżej
wskazanym
odnośnie postaci
zamiaru w zakresie

usiłowania
zabójstwa
pokrzywdzonych M.
Ł. (2) i S. A.,
wbrew odmiennemu
stanowisku
skarżącego
prokuratora.

Na wstępie -
w nawiązaniu do
prawidłowych
wywodów autora
apelacji -
przypomnieć należy,
iż strona
podmiotowa
zabójstwa
charakteryzuje się
umyślnością. Może
mieć ona postać
zarówno zamiaru
bezpośredniego, jak
i ewentualnego.
Sprawca może
podejmować
zachowanie
skierowane
przeciwko drugiej
osobie w celu jej
zabicia, w celu
osiągnięcia innego
skutku (także
karnoprawnie
obojętnego), ze
świadomością
konieczności
pozbawienia życia
drugiego człowieka,
jako środka do
realizacji swojego
celu lub jako
następstwa
ubocznego (zamiar
bezpośredni), albo
z przewidywaniem
możliwości
spowodowania
śmierci człowieka
zamiast osiągnięcia

celu zamierzonego lub obok realizacji celu zamierzonego i godzenie się na taki skutek swojego zachowania (zamiar ewentualny); (por. Komentarz do art. 148 kodeksu karnego A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Ćwiąkalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006).

Jak trafnie podkreśla się w orzecznictwie, w sprawach o zabójstwo niezwykle rzadko zdarza się, że sprawca artykułuje swój zamiar. Zazwyczaj ustala się go na podstawie okoliczności, jakie towarzyszą zabójstwu (por. wyrok SA w K.z dnia(...), (...), (...); wyrok SA w Lublinie z dnia 19 stycznia 2010 r., II AKa 269/09, LEX nr 658962). Nie wystarczy przy tym ustalenie, że sprawca miał zamiar popełnienia jakiegokolwiek

przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu lub przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godził. Konieczne jest stwierdzenie, że obejmował on swoim zamiarem także skutek w postaci śmierci człowieka (por. wyrok SN z dnia 30 czerwca 1975 r., II KR 59/75, OSNPG 1975, nr 11-12, poz. 110). Ustalenie istnienia zamiaru jest zasadniczą kwestią, dzięki której można odróżnić zabójstwo od nieumyślnego spowodowania śmierci. I tak, aby móc przypisać sprawcy zamiar ewentualny, trzeba wykazać, że przewidywał on realną możliwość popełnienia przestępstwa i godził się na zaistnienie takiego skutku (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 8 czerwca 2010 r., II AKa 135/10, LEX nr 628237; wyrok SA w Lublinie z dnia 2 sierpnia 2000 r., II AKa 140/00, OSA 2001, z. 3, poz. 17). Takie czynniki jak przyczyny i tło zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie i

intensywność
zadanych ciosów
czy spowodowanie
określonych obrażeń
ciała, osobowość
sprawcy, jego
zachowanie przed
popęlnieniem czynu
i po jego
popęlnieniu,
stosunek do
pokrzywdzonego
stanowią pewne
wskazówki co do
tego, czy sprawca
miał zamiar
popęlnienia
zabójstwa (por.
wyrok SA w
Krakowie z dnia 5
września 1996 r., II
AKa 193/96, Prok. i
Pr.-wkl. 1997, nr 3,
poz. 18; wyrok SN z
dnia 13 marca 1984
r., IV KR 52/84, OSP
1985, z. 1, poz. 13;
wyrok SN z dnia 26
października 1984
r., V KR 245/84,
OSNPG 1985, nr
6, poz. 79; wyrok
SN z dnia 3
października 1981
r., III KR 242/81,
OSNPG 1982, nr
5, poz. 63; wyrok
SN z dnia 18
listopada 1980 r.,
III KR 351/80,
OSNKW 1981, nr
6, poz. 31). Zatem
udowodnienie
strony podmiotowej,
w tym zamiaru
bezpośredniego, w
procesie karnym
nastęcza wiele
trudności, ponieważ
znamiona

podmiotowe czynu, będące w istocie przeżyciami wewnętrznymi sprawcy, jego stanami psychicznymi, nie są bezpośrednio dostępne dla innych osób, a tym samym nie poddają się bezpośredniemu badaniu i weryfikacji. O istnieniu i charakterze tych przeżyć (w tym o postaci zamiaru sprawcy) wnioskować można jedynie pośrednio, na podstawie ich zewnętrznej emanacji w postaci konkretnych zachowań.

Zasadniczo istnieją dwie linie orzecznictwa w kwestii możliwości wnioskowania o zamiarze zabójstwa z samego tylko faktu użycia przez sprawcę niebezpiecznego narzędzia lub zadania ciosów w newralgiczne dla życia i zdrowia ludzkiego części ciała. Według pierwszej z nich ani samo użycie niebezpiecznego narzędzia, ani nawet zadanie ciosów czy uderzeń w ważne dla życia i zdrowia części ciała nie przesądza

jeszcze o zamiarze ewentualnym zabójstwa sprawcy (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 9 listopada 2010 r., II AKA 270/10, LEX nr 785261; wyrok SA w Krakowie z dnia 16 listopada 2010 r., II AKA 188/10, KZS 2011, z. 1, poz. 64; wyrok SA w Rzeszowie z dnia 21 października 2010 r., II AKA 91/10, KZS 2011, z. 7-8, poz. 63; wyrok SA w Poznaniu z dnia 30 maja 1995 r., II AKr 153/95, OSA 1998, z. 9, poz. 48; wyrok SA w Krakowie z dnia 3 października 1996 r., II AKA 233/96, Prok. i Pr.-wkl. 1997, nr 5, poz. 16; wyrok SN z dnia 21 stycznia 1985 r., I KR 320/84, OSNPG 1986, nr 2, poz. 17; wyrok SN z dnia 30 stycznia 1975 r., II KR 270/74, OSNKW 1975, nr 6, poz. 76). Natomiast według drugiej - wystarcza to do przypisania sprawcy takiego zamiaru (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 28 kwietnia 2011 r., II AKA 70/11, LEX nr 1102645; wyrok SA w Krakowie z dnia 23 marca 2010 r., II AKA 19/10, KZS 2010, z. 5, poz. 28; wyrok SA w

Krakowie z dnia 27 lutego 1992 r., II AKr 181/91, KZS 1992, z. 3-9, poz. 55; wyrok SA w Krakowie z dnia 17 czerwca 1992 r., II AKr 96/92, KZS 1992, z. 3-9, poz. 56; wyrok SN z dnia 3 grudnia 1981 r., I KR 268/81, OSNPG 1982, nr 5, poz. 64; wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1979 r., RNw 3/79, OSNPG 1979, nr 10, poz. 127).

Apelujący - jak wynika z uzasadnienia odnośnego zarzutu - hołduje zasadniczo temu pierwszemu pogładowi, powołując się na okoliczności, które jednak nie wynikają z przeprowadzonych na rozprawie dowodów, a mających wspierać forsowaną w środku odwoławczym wersję wydarzeń ze względów sprawiedliwościowych.

Przed wszystkim nie sposób zgodzić się ze skarżącym prokuratorem, że oskarżony zaplanował zabójstwo pokrzywdzonych, w szczególności M. Ł. (2). Sąd Okręgowy prawidłowo bowiem ustalił, że K. O.

zaplanował napad rabunkowy z bronią w ręku na M. Ł. (2) – jak sam wyjawiał, napad zlecił mu bliżej nieustalony mężczyzna (A.), który zaopatrzył go w broń – w tym celu obserwował on pokrzywdzonego, aby poznać rozkład jego dnia i wybrać dogodny moment do przeprowadzenia napadu. Pistolet miał mu służyć do zastraszenia pokrzywdzonego i kradzieży pieniędzy w znacznej kwocie, jaką spodziewał się, że ten będzie miał przy sobie. Sam fakt, że oskarżony miał przy sobie pistolet załadowany ostrymi nabojami, a nawet przyłożył go do pleców pokrzywdzonego, żądając od niego wydania pieniędzy, nie świadczył jeszcze o tym, że planował go użyć w celu zabicia pokrzywdzonego. Nie sposób wszak pominąć tego, że ustawa wyróżnia odrębny typ przestępstwa rozboju kwalifikowanego, którego sprawca posługuje się bronią palną, nożem lub innym, podobnie niebezpiecznym

przedmiotem (art. 280 § 2 k.k.), przy czym znamię „posługuje się” interpretowane jest w literaturze i orzecznictwie szeroko. W szczególności obejmuje ono wszelkie formy manipulowania wskazanymi w przepisie środkami, przykładowo celowe okazywanie broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu czy przystawiania do ciała ofiary w celu wzbudzenia w ofierze obawy ich użycia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1971 r., IV KR 186/71, OSNPG 1972, z. 1, poz. 12; wyrok SN z dnia 18 grudnia 1972 r., I KR 269/72, GS 1973, nr 11, s. 2; wyrok SN z dnia 18 kwietnia 1984 r., II KR 73/84, OSNKW 1984, z. 9-10, poz. 91; wyrok SN z dnia 12 listopada 1985 r., IV KR 274/85, OSNKW 1986, z. 9-10, poz. 78; wyrok SA w Lublinie z dnia 14 października 2004r., II AKa 182/04, Prok. i Pr. 2005, nr 7-8, poz. 28).
Zatem, idąc tokiem rozumowania

skarżącego, każdy sprawca rozboju po przyłożeniu broni palnej do ciała ofiary musiałby od razu działać z zamiarem ewentualnym pozbawienia jej życia, którego to wniosku nie dałoby się zaakceptować – nie tylko z logicznego punktu widzenia. Oskarżony wszak, jak sam wyjawiał, miał w przeszłości dopuścić się szeregu rozbojów z bronią palną, w czasie których nigdy nie użył broni, a jedynie groził jej użyciem w celu zastraszenia swoich ofiar i ukierunkowania ich woli w pożądanym kierunku, tj. skłonienia do wydania należącego do nich mienia tudzież zniechęcenie do ewentualnego sprzeciwienia się jego zaborowi przez oskarżonego. Miał zatem prawo zakładać, że i tym razem rozbój przebiegnie tak samo.

Skarżący pozostaje też w błędzie co do tego, że „(...) Sąd ma rację, że do momentu samego zajścia mógł on (czyli oskarżony – dopis SA) mieć

tylko i wyłącznie zamiar ewentualny zabójstwa.

Natomiast kiedy spotkał się z odmową wydania mienia, a następnie z czynną obroną pokrzywdzonego M. Ł. (2), w którą włączyli się także drugi pokrzywdzony i dwóch świadków, jego zamiar wynikowy przeobraził się w bezpośredni.”

Przede wszystkim zauważyć należy, iż Sąd Okręgowy nie ustalił, że zamiar zabójstwa – choćby ewentualny - oskarżony powziął z chwilą pociągnięcia za spust pistoletu. Zwięzła formuła uzasadnienia akurat w tym względzie nie pozostawia wątpliwości:

„Niewątpliwie oskarżony podchodząc do M. Ł. (2) z bronią w ręku zamierzał dokonać na nim rozboju, co wynika wprost z wyjaśnień samego oskarżonego.

Pokrzywdzony nie uległ jednak groźbie oskarżonego i nie wydał mu swojego mienia, lecz zaczął się aktywnie bronić szarpiąc napastnika. Wówczas oskarżony **celowo** postrzelił

pokrzywdzonego w udo, jednak nie osiągnął spodziewanego przez siebie skutku, albowiem pokrzywdzony nie puścił go i zaczął krzyczeć wzywając pomocy.”

Zestawienie tego fragmentu uzasadnienia Sądu Okręgowego z następującym po nim: „Dobieli do nich S. A., T. P. i M. G. (3) i wspólnie zaczęli bić i szarpać oskarżonego.

Oskarżony nie zamierzał się jednak poddać i chcąc uciec z miejsca zdarzenia oddał kilka strzałów ponownie raniąc M. Ł. (5), a także S. A.” nie pozostawia pola do interpretacji, a w szczególności wniosku zaprezentowanego w apelacji.

Oczywistym bowiem jest, że Sąd Okręgowy zamiar zabójstwa w ogóle (niezależnie od jego postaci) powiązał z dalszym ustalonym zachowaniem K. O.. Oskarżony wszak, zaskoczony reakcją M. Ł. (2) i w odpowiedzi na jego aktywną postawę, postanowił użyć broni, raniąc pokrzywdzonego w nogę. W tym

momencie szarpał się z nim „sam na sam” i by uzyskać nad nim przewagę ranił go celowo w nogę, tj. działał tak, aby go nie zabić. Okoliczności te wynikają przede wszystkim z wyjaśnień K. O., które w tym zakresie nie zostały zakwestionowane przez skarżącego. Stąd nie sposób zarzucić Sądowi orzekającemu sprzeczności, której apelujący dopatruje się pomiędzy „celowym postrzeleniem pokrzywdzonego w udo” a przypisanym oskarżonemu zamiarem ewentualnym pozbawienia życia – na tym bowiem etapie wydarzeń brak było podstaw do przypisywania oskarżonemu w ogóle zamiaru zabójstwa – wszak, gdyby oskarżony już w tym momencie chciał zabić M. Ł. (2) – z którym wówczas był „sam na sam”, to mógł mierzyć od razu w nzwralgiczne części ciała pokrzywdzonego lub ponowić strzał(y), oczywiście zakładając, że ten pierwszy był

chybiony, tak by skutecznie unieszkodliwić opierającego się mu pokrzywdzonego.

Tymczasem tak nie było, a i sam pokrzywdzony nie wskazywał, że oskarżony mierzył do niego z broni, tylko że w trakcie szarpaniny groził mu zabiciem, żądając wydania pieniędzy. Z tych względów słusznie Sąd Okręgowy wnioskował, że dopiero gdy do szarpaniny dołączyli kolejno S. A., a następnie jego dwaj koledzy – T. P. oraz M. G. (1) i wszyscy razem zaczęli szarpać i okładać pięściami oskarżonego po głowie, to ten – chcąc nie dopuścić do jego ujęcia - oddał kilka strzałów z broni palnej w kierunku usiłujących go obezwładnić i pochwycić mężczyzn, raniąc ponownie M. Ł. (2), a niezależnie od tego S. A..

Słusznie przy tym Sąd Okręgowy wnioskował, że oskarżony nie miał w tej fazie zdarzenia możliwości oddania precyzyjnych strzałów. Apelujący,

wskazując na to, że oskarżony **celował z broni w brzuch** zarówno u M. Ł. (2) i jak i S. A. w ogóle nie odwołał się do jakichkolwiek dowodów, na podstawie których wysnuł taką tezę, co prowadzi wręcz do wniosku, że została ona wyprowadzona tylko z tego, że w te miejsca pociski wystrzelone z broni oskarżonego raniły obu pokrzywdzonych. Tymczasem, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy na podstawie zeznań pokrzywdzonych i pozostałych bezpośrednich uczestników zdarzenia – oskarżony był w tym czasie szarpany i bity (uderzany pięściami po głowie) – starano się go wepchnąć na tylną kanapę samochodu, a M. Ł. (2) usiłował wyrwać mu broń z ręki lub skierować lufę pistoletu w stronę oskarżonego. Sam nawet M. Ł. (2) domniemywał, że mógł paść jeden niekontrolowany strzał, a nawet że oskarżony został postrzelony. Dodatkowo, oskarżony, jak zgodnie zeznali

uczestnicy zajścia, był spanikowany - krzyczał, aby go zostawić, mówił coś na temat broni, zaś samo zdarzenie jak podkreślali wszyscy przebiegało bardzo dynamicznie i towarzyszyły mu silne emocje. W tych okolicznościach precyzyjne oddanie strzału było wręcz niemożliwe i w tym sensie oskarżony strzelał „na oślep”, o czym szeroko była zresztą mowa w części poświęconej apelacji obrońcy oskarżonego, której wywody zachowują w tym miejscu pełną aktualność. W tych okolicznościach prawidłowo Sąd Okręgowy wnioskował, że oskarżony, decydując się na oddanie strzałów z broni palnej w bliskiej odległości napierających na niego mężczyzn, jako osoba dorosła, w pełni poczytalna musiał się liczyć z tym, że może kogoś śmiertelnie postrzelić. Zatem, decydując się na użycie w tych warunkach broni palnej – narzędzia ze swej istoty śmiercionośnego – K. O. musiał nie tylko skutek ten

przewidywać, ale na niego się godzić, skoro zdecydował się na pociągnięcie za spust pistoletu. Przeciwny temu wniosek byłby wręcz nie do obronienia z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie oznaczało to jednak tego jak utrzymuje apelujący, że K. O. działał z zamiarem bezpośrednim zabicia pokrzywdzonych, tj., że nie tylko przewidywał i godził się na skutek śmiertelny oddania strzałów w kierunku usiłujących wyrwać mu broń oraz pochwyć go in flagranti mężczyzn, ale że tego chciał. Naturalnie w jamie brzusznej znajdują się ważne dla życia narządy i układy naczyń podtrzymujących funkcje życiowe, jednakże gdyby oskarżony miał możliwość precyzyjnego wycelowania broni, to chcąc pozbawić pokrzywdzonych życia jak utrzymuje skarżący – niechybnie mierzyłby pod razu w górne partie ich ciała - w serce, głowę czy szyję,

których rażenie z
broni palnej z
reguły prowadzi do
zgonu. Tymczasem,
w warunkach w
jakich pokrzywdzeni
zostali postrzeleni,
brak było możliwości
precyzyjnego
oddania strzałów.
Okoliczności te
zostały ustalone
przez Sąd Okręgowy
na podstawie zeznań
pokrzywdzonych
oraz T. P. i M.
G. (1), a po części
także wyjaśnień
oskarżonego i brak
było innych
dowodów, które
ustalenia te
podważałyby. Nie
wskazał na nie
także apelujący
prokurator,
forsujący własną
ocenę
inkryminowanego
zdarzenia, nie
bacząc na to co
legło u podstaw
zaskarżonego
orzeczenia. Nie był
także w stanie
zasadnie podważyć
przeprowadzonej
przez Sąd orzekający
oceny tych dowodów
oraz
wyprowadzonych z
nich wniosków w
światle zasad wiedzy
i
prawdopodobieństwa
życiowego.

Naturalnie
motywem
przewodnim

analizowanego zachowania oskarżonego był motyw rabunkowy i to dla jego realizacji uzbroidł się on w broń palną. Tak zdefiniowany główny cel działania K. O. oczywiście nie wykluczał innego równoległego celu – in concreto zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonych. Jak bowiem była o tym mowa na wstępie sprawca może podejmować zachowanie skierowane przeciwko drugiej osobie w celu jej zabicia, w celu osiągnięcia innego skutku (np. rozboju), ze świadomością konieczności pozbawienia życia drugiego człowieka, jako środka do realizacji swojego celu lub jako następstwa ubocznego (zamiar bezpośredni). W realiach rozpatrywanego przypadku owszem oskarżony po postrzeleniu pokrzywdzonych dokończył wykonywanie rozboju, zabierając panel od radia samochodowego oraz torbę z gotówką

w kwocie (...)zł i dowodem osobistym oraz innymi dokumentami M. Ł. (2), i zbiegł z miejsca zdarzenia, nie interesując się dalej losem pokrzywdzonych, jednakże zauważyć należy, iż w tym celu nie musiał on zabijać pokrzywdzonych. W celu bowiem niedopuszczenia do zatrzymania go na gorącym uczynku oraz kradzieży mienia wystarczającym było ich postrzelenie tak by mógł on od nich się wyzwolić i dalej działać. Oczywiście musiał się liczyć także ze skutkiem śmiertelnym swoich działań, co jednak nie oznaczało, że tego chciał, choćby jako następstwa ubocznego. Wszak nie ustalono, że K. O. wystrzelił cały magazynek. Oddał z pewnością kilka strzałów, skoro na miejscu zdarzenia ujawniono trzy łuski od naboju (...) kal. (...)mm oraz jeden pocisk w szybie cukierni (...), zaś każdy z pokrzywdzonych został postrzelony jednokrotnie w brzuch, zaś M. Ł. (2) dodatkowo dwukrotnie w udo

(przy czym nie ustalono toru lotu pocisków na podstawie śladów przestrzelin odzieży – k. 508). Nie sposób zatem wykluczyć, że oskarżony dysponował w magazynku nabojami, a zatem gdyby chciał śmierci pokrzywdzonych, to po odzyskaniu swobody ruchów i możliwości działania miał możliwość precyzyjnego wycelowania broni, choćby w kierunku leżącego M. Ł. (2), czego jednak nie zrobił, tylko zbiegł z uprzednio skradzionymi rzeczami i dokumentami, wiedząc iż pokrzywdzeni nie są pozostawieni własnemu losowi, albowiem akcja rozgrywała się w miejscu publicznym - również na oczach postronnych osób, na których pomoc mogli oni liczyć, niezależnie od T. P. i M. G. (1), którzy ze zdarzenia uszli cało.

W tych okolicznościach samo przysposobienie przez K. O. broni palnej w celu przeprowadzenia rozboju na osobie M.

Ł. (2) nie oznaczało, że oskarżony dla osiągnięcia tego celu chciał zabić pokrzywdzonych – faktycznie użył broni, gdy pokrzywdzony nie uległ groźbie jej użycia, przy czym na początku postrzelił go w udo, gdy ten podjął aktywną obronę, dopiero zaś gdy dołączyli do niego pozostali, tj. S. A. oraz T. P. i M. G. (1), ponowne jej użycie z pewnością łączyło się z zamiarem już nie spowodowania uszkodzenia ciała pokrzywdzonych, ale pozbawienia ich życia, przy czym z pewnością nie był to zamiar bezpośredni, na co wskazują ustalone przez Sąd Okręgowy okoliczności jej ponownego użycia. Oskarżony bowiem chciał w ten sposób przede wszystkim ująć cało z miejsca zdarzenia i nie dopuścić do ujęcia go a dopiero potem dokonać zaboru mienia i dokumentów M. Ł. (2).

Oceny tej nie zmienia ani rodzaj użytego narzędzia, ani kryminalna przeszłość

oskarżonego, który w tym czasie jak sam przyznał dopuścił się kilkunastu rozbojów z bronią w ręku, jednakże aż do inkryminowanego zdarzenia nigdy jej nie użył. Owszem oskarżony zdolny był do zastosowania przemocy i wyrządzenia krzywdy drugiemu człowiekowi, nawet tej najpoważniejszej, o czym pośrednio przekonuje również fakt skazania za usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, na karę (...)lat i (...)miesiący pozbawienia wolności, wyrokiem Sądu Rejonowego P. w P. z dnia (...) roku, w sprawie o sygn. akt (...), jednakże powyższe nie oznaczało, że w okolicznościach poddanych osądowi przypadków działał on z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonych. Wniosku takiego nie sposób bowiem wysnuć ani na podstawie rodzaju użytego narzędzia (broni palnej), ani skutku (spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. Ł. (2) w postaci choroby

realnie zagrażającej jego życiu), ani „kryminalnej” przeszłości oskarżonego.

Wniosek co do postaci zamiaru zabójstwa musi być bowiem wnioskiem koniecznym, wysnutym na podstawie całokształtu okoliczności podmiotowych i przedmiotowych zdarzenia oraz osobowości sprawcy, a nie wyizolowanych czynników, które apelujący usiłuje połączyć za pomocą okoliczności, które nie wynikają z przeprowadzonych w sprawie dowodów.

I tak ponownie wskazać należy, iż wbrew twierdzeniom skarżącego, oskarżony, podchodząc do pokrzywdzonego z bronią palną nie powiedział „dawaj pieniądze, bo cię zabiję” tylko podszedł do niego od tyłu i przystawiając mu do pleców lufę pistoletu zażądał od niego wydania pieniędzy. Dopiero później, gdy spotkał się z odmową i aktywną obroną M. Ł. (2), w trakcie szarpaniny, żądał od niego wydania

pieniędzy, grożąc że go zabije, co wprost wynika z zeznań pokrzywdzonego (k. 1413). Na tym etapie oskarżony ewidentnie posługiwał się bronią w celu zastraszenia pokrzywdzonego i skłonienia go do wydania mienia. Pokrzywdzony bowiem czuł a następnie widział lufę pistoletu, owiniętego w reklamówkę. Dopiero potem, gdy pokrzywdzony nie ustępował, K. O., jak sam wyjaśnił, celowo postrzelił pokrzywdzonego w udo, aby się od niego uwolnić i nie dopuścić go swojego zatrzymania, skoro ten krzykiem nawoływał pomocy i nadal się z nim szarpał. Nie było więc tak, jak twierdzi skarżący, że oskarżony nie zabrał ze sobą broni dla zastraszenia pokrzywdzonego – wszak gdyby tak było mógł od razu strzelać do pokrzywdzonego, a nie grozić mu jej użyciem. Owszem broń była załadowana ostrymi nabojami, co pozwalało przypuszczać, że musiał on liczyć

się z możliwością jej użycia, jednakże powyższe nie oznaczało, że zabierając ze sobą broń miał zamiar pozbawienia kogokolwiek życia.

Nie było też tak, że oskarżony od razu użył broni - wszak jak to prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy - najpierw zażądał od M. Ł. (2) wydania pieniędzy, następnie, gdy pokrzywdzony zaczął się z nim szarpać, zagroził mu jej użyciem, a gdy i to nie pomogło, postrzelił go w udo, nie spodziewając się, że pokrzywdzony - mimo bólu nadal będzie usiłował go zatrzymać. W tych okolicznościach ponowne oddanie przez oskarżonego strzałów w kierunku M. Ł. (2) i S. A. - który pospieszył temu pierwszemu z pomocą, w sytuacji gdy był on szarpany i bity również przez T. P. i M. G. (1) i w czasie gdy M. Ł. (2) usiłował wyrwać mu broń lub skierować lufę pistoletu w stronę oskarżonego - było wyrazem desperacji, czy wręcz paniki K. O., jak opisywali

zachowanie
napastnika
bezpośredni
uczestnicy zajścia,
podyktowanej
obawą przed
zatrzymaniem na
gorącym uczynku.
Naturalnie
oskarżony
zdecydował się
pociągnąć za cyngiel,
dlatego musiał się
liczyć z tym,
że może kogoś
śmiertelnie zranić,
oddając strzały z
bliskiej odległości
w kierunku M.
Ł. (2) i S. A.,
jednakże nie uczynił
tego z zamiarem
bezpośrednim, jak
prawidłowo ustalił
Sąd Okręgowy.

Bez względu na
stopień naganności
„samego
wycelowania broni
w stosunku do
człowieka z niskich
pobudek, jakim jest
chęć wzbogacenia
się na kradzieży
cudzego mienia” nie
sposób wnioskować
o zamiarze i
jego postaci -
stopień społecznej
szkodliwości czynu
- ujęty abstrakcyjnie
w ramy ustawowego
zagrożenia - zależy
bowiem od tego
jakiego czynu
znamiona
wyczerpuje
zachowanie sprawcy
oraz od

niepowtarzalnych
okoliczności
konkretnego
przypadku
wyznaczających
indywidualny
stopień winy i
społecznej
szkodliwości
faktycznie
popelnionego czynu.
Z tych względów
nietrafnie było
odwołanie się
apelującego
prokuratora do tezy
wyroku Sądu
Apelacyjnego w
Krakowie z dnia 29
października 2003
r. w sprawie II
AKa 175/03, LEX
nr 118903, wedle
której: „Broń palna
jest w powszechnym
potocznym
pojmowaniu
narzędziem
śmiercionośnym,
przeznaczonym ze
swej istoty do
pozbawiania życia.
Nawet dzieci tak
to pojmują, przeto
i oskarżony bez
wątpienia był tego
świadomy. **Skoro
strzelił
dwukrotnie w
okolicę głowy
pokrzywdzonego,
uprzednio
kierując broń
w tę okolicę
ciała,** dowodzi
to wystarczająco
zamiaru
pozbawienia życia
bez potrzeby
wdawania się w

bardziej szczegółowe
rozważania,
**zwłaszcza gdy
nie ustalono
niczego
świadczącego o
odmiennym
przebiegu
procesu
motywacyjnego**".

Teza ta nie przystaje
bowiem do realiów
rozpatrywanej
sprawy, gdzie, po
pierwsze, rzecz nie
idzie o zamiar
zabójstwa jako taki
- bo ten został
bezsparnie przez
Sąd Okręgowy
dowodzony, a o
jego postać; a po
wtóre - oskarżony
nie miał możliwości
precyzyjnego
wycelowania broni
- w czasie
szamotaniny z M.
Ł. (2) i S. A.
(oraz wspierających
ich T. P. i M. G.
(1)) K. O. strzelał
w ich kierunku, ale
brak było podstaw
do wnioskowania,
że mierzył w
takie części ciała
pokrzywdzonych, w
których ugodzenie
pociskami
wystrzelonymi z
broni palnej z
reguły kończy się
zgonem, co skarżący
całkowicie pomija,
samemu narażając
się na dowolność
ocen.

Zupełnie bezprzedmiotowymi były natomiast dywagacje skarżącego na temat zasadności i celowości użycia broni w przypadkach ustawowych kontratypów jak obrona konieczna (art. 25 § 1 k.k.) czy stan wyższej konieczności (art. 26 § 1 k.k.) – są to bowiem zachowania legalne a takowym bez wątpienia nie było inkryminowane działanie oskarżonego podjęte względem pokrzywdzonych, z czym nie polemizował nawet obrońca, a co jedynie usiłował sugerować sam K. O. - nie tyle w uzupełnieniu wywiedzionej na jego korzyść apelacji, co jak się wydaje w odpowiedzi właśnie na apelację prokuratora. W kontekście powyższego rozważania nad „absolutną nagannością” inkryminowanych zachowań oskarżonego były bezzasadne, bezspornym bowiem było, że zachowanie oskarżonego (czyny) zasługiwało nie tylko na moralne

potępienie, ale i sprawiedliwą karę – ta jednak zależna jest jak to już wcześniej podniesiono od indywidualnego stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, determinowanego zespołem znamion typu czynu, które swoim zachowaniem wyczerpał oraz tych wszystkich okoliczności, które w świetle dyrektyw sądowego wymiaru karny (art. 53 k.k.) należy mieć na uwadze przy dokonywaniu konkretnego aktu wymiaru kary.

Tą drogą, jak się należy właściwie odczytywać intencje apelującego prokuratora, skarżący zmierzał do wykazania, że zamiar zabójstwa M. Ł. (2) i S. A. został przez oskarżonego z góry zaplanowany, a nie powzięty nagle – pod wpływem dynamicznie rozwijającej się akcji na miejscu zdarzenia – a nadto, że wystrzały oddane z broni palnej w kierunku pokrzywdzonych (nie licząc postrzelenia M. Ł. w udo) były w

pełni kontrolowane przez oskarżonego – a nie ograniczane warunkami szamotaniny czworga usiłujących obezwładnić go osób (wepchnąć do samochodu i odebrać broń lub skierować jej lufę na oskarżonego) - a zatem, że zachowanie K. O. nacechowane było intencją pozbawienia życia pokrzywdzonych w celu dokonania rozboju, czyli zamiarem bezpośrednim a nie wynikowym jak ustalił Sąd Okręgowy. Wywody te nie były jednak przekonujące, albowiem nie znajdowały oparcia w ocenie przeprowadzonych w sprawie dowodów ani w zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego, które podważyłyby tok rozumowania Sądu Okręgowego i wyprowadzone z nich wnioski odnośnie postaci zamiaru usiłowania zabójstwa pokrzywdzonych - „(...) nie ustalono niczego świadczącego o odmiennym

przebiegu procesu motywacyjnego.”

Reasumując dotychczasowe wywody zaakcentować należy, że wielokrotnie w orzecznictwie prezentowane były poglądy, że zamiaru popełnienia przestępstwa nie wolno domniemywać ani się domyślać, lecz musi być on ustalony w sposób pewny, wykluczający jakąkolwiek wątpliwość, w szczególności w wypadku, gdy oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wówczas to ustalenie niezbędnego dla skazania za przestępstwo umyślne zamiaru sprawcy winno odbywać się w oparciu o zewnętrzne przejawy jego zachowania i całokształt przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zdarzenia. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby

sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie, do czego zmierzał, czego chciał, względnie – postępując w określony sposób – co przewidywał i na co się godził. Możliwe jest wprawdzie ustalenie zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności, związanych z konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże, iż działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel, do jakiego on zmierza.

Jednoznaczność ta nie może oznaczać niczego innego, jak nieodzowność określonego skutku, gdyż wtedy tylko możliwe jest prawidłowe ustalenie, iż sprawca chciał takiego, a nie innego skutku swego działania.

Skarżący pogląd ten teoretycznie

popierał, jednakże w praktyce go nie zastosował.

Ad 3.6. Podniesiony przez skarżącego prokurator zarzut wymierzenia oskarżonemu kary rażąco niewspółmiernej nie zasługiwał na uwzględnienie – **również z punktu widzenia apelacji obrońcy - tyle, że w przeciwnym kierunku, co sąd odwoławczy skontrolował z urzędu z racji wywiedzenia tego środka odwoławczego co do winy.**

Rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie

prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. C., Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, P., 1975, nr 3, s. 64; wyrok SN z 13.02.2003, WK 1/03, OSNKW 2003/323).

Na gruncie cytowanego przepisu nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści

się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. wyrok SA w Łodzi z 12.07.2000r., II AKa 116/00, podobnie – wyrok SA w Krakowie z 19.12.2000r., II AKa 218/00, wyrok S.A. we Wrocławiu z 30.05.2003r., II AKa 163/03, OSA 2003/11/113).

Za przypisany oskarżonemu przez Sąd Okręgowy czyn - zakwalifikowany z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 280 § 2 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 4 § 1 k.k. (wedle stanu prawnego ukształtowanego wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia(...), sygn. akt (...), tj. **w okresie od (...) roku do (...) roku**) - Sąd I dysponował sankcją od (...)do (...)lat pozbawienia

wolności, karą (...)lat
pozbawienia
wolności albo karą
(...)pozbawienia
wolności. Wymierzył
oskarżonemu karę
(...)lat pozbawienia
wolności oraz środek
karny – nawiązkę na
rzecz
pokrzywdzonego Ł.
w kwocie (...) zł,
tytułem
zadośćuczynienia.
Za czyn
zakwalifikowany z
art. 13 § 1 k.k. w zw.
z art. 148 § 1 k.k.
i art. 157 § 1 k.k.
w zw. z art. 11 § 2
k.k. i w zw. z art. 4
§ 1 k.k., dysponując
analogiczną sankcją,
wymierzył
oskarżonemu karę
(...)lat pozbawienia
wolności oraz środek
karny w postaci
nawiązki na rzecz
pokrzywdzonego A.
w kwocie (...) zł,
tytułem
zadośćuczynienia.
Kary jednostkowe
Sąd orzekający
sprowadził do
łącznej (...)lat
pozbawienia
wolności, jako
górnej granicy
terminowej kary
pozbawienia
wolności (art. 86
§ 1 k.k. w zw. z
art. 4 § 1 k.k.),
a mogąc ją również
orzec jako karę
(...)lat pozbawienia
wolności (art. 86 §
1a k.k. zw. z art. 4 §

1 k.k., obowiązujący od 8.06.2010 r.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego kara ta (jednostkowe i łączna pozbawienia wolności oraz środki karne) jest sprawiedliwa i nie razi ani surowością, ani łagodnością.

Dyrektywy sądowego wymiaru kary zawiera art. 53 § 1 i 2 k.k., który stanowi (w brzmieniu obowiązującym poprzednio - art. 4 § 1 k.k.), że sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób

zachowania się
sprawcy,
popelnienie
przestępstwa
wspólnie z
nieletnim, rodzaj i
stopień naruszenia
ciążących na
sprawcy
obowiązków, rodzaj
i rozmiar ujemnych
następstw
przestępstwa,
właściwości i
warunki osobiste
sprawcy, sposób
życia przed
popelnieniem
przestępstwa i
zachowanie się po
jego popelnieniu, a
zwłaszcza staranie o
naprawienie szkody
lub
zadośćuczynienie w
innej formie
społecznemu
poczuciu
sprawiedliwości, a
także zachowanie
się pokrzywdzonego.
Przepisy te w myśl
art. 56 k.k. w zw. z
art. 4 § 1 k.k. stosuje
się odpowiednio do
orzekania innych
środków
przewidzianych w
ustawie, w tym
środków karnych.

W świetle
powyższego karą
współmierną i
sprawiedliwą jest
tylko kara
wymierzona z
uwzględnieniem
wszystkich dyrektyw
wymiaru kary i

wszystkich okoliczności obciążających i łagodzących (por. Sienkiewicz (w:) Górniok i in., t. 1, s. 83-88; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 412; Kaczmarek, Ogólne..., s. 19-40). Nie każda z tych dyrektyw ogólnych (winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu, prewencji szczególnej i ogólnej) musi być jednak uwzględniona w każdym przypadku w jednakowym stopniu (G., Okoliczności..., s. 151-159).

Wskazane powyżej kryteria w należyтым stopniu uwzględniają orzeczone wobec oskarżonego przez Sąd Okręgowy kary pozbawienia wolności, orzeczone w maksymalnym rozmiarze, jeśli idzie o tzw. karę terminowego pozbawienia wolności, za czyn popełniony na szkodę M. Ł. (2) oraz w zbliżonej doń wysokości za czyn, popełniony na szkodę S. A.. Zostały przy tym wzięte pod uwagę wszystkie okoliczności

relewantne z punktu widzenia sądownego wymiaru kary, a w tym stopień społecznej szkodliwości czynów, stopień natężenia złej woli oskarżonego, jego motywację, a ponadto sposób przestępczego działania i jego skutki, a niezależnie od powyższego - właściwości i warunki osobiste oskarżonego, co pozwoliło trafnie ocenić Sądowi stopień jego demoralizacji i rokowania na przyszłość.

Obiektywnie rzecz ujmując, słusznie Sąd Okręgowy ustalił, iż stopień społecznej szkodliwości poszczególnych czynów i winy oskarżonego był wysoki, jeśli zważyć, że usiłował on pozbawić życia dwóch pokrzywdzonych, że działał z motywacji rabunkowej i chęci szybkiego wzbogacenia się, że zamiar rabunkowy miał już wcześniej zaplanowany i ugruntowany oraz, że usiłując pozbawić życia M. Ł. (2), spowodował ciężki

uszczerbek na jego zdrowiu, niezależnie od dokonanego na nim rozboju z użyciem broni palnej, co podnosiło zawartość bezprawia w popełnionym na jego szkodę czynie, zwłaszcza w stosunku do czynu działanego na szkodę S. A..

Faktem jest, że "Kara powinna realizować zarówno cel społecznego oddziaływania, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec skazanego" (por. wyrok SN z dnia 4 grudnia 1980 r., II KR 381/80, OSPiKA 1982, z. 1, poz. 9; także wyrok SN z dnia 7 listopada 1969 r., II KR 128/69, OSNPG 1970 nr 2, poz. 16). Jednakże proporcja obu tych aspektów kary zależy od okoliczności konkretnej sprawy (tak L., (...), (...)) (w:) (...), (...)). Położenie większego nacisku na osiągnięcie zadań wychowawczych i zapobiegawczych jest możliwe zdaniem Sądu Najwyższego wtedy, gdy popełnienie tego przestępstwa nie wynika z demoralizacji sprawcy, lecz

stanowi odstępstwo od dotychczasowej linii postępowania sprawcy (por. wyrok SN z dnia 21 lipca 1976 r., III KR 164/76, OSNPG 1977, nr 3, poz. 19). W realiach niniejszej sprawy stopień zdemoralizowania oskarżonego jest niewątpliwie wysoki, albowiem jest on osobą jak dotąd ośmiokrotnie karaną sądownie, w tym w latach 1997-2000 czterokrotnie, w większości za przestępstwa przeciwko mieniu, na kary wolnościowe jak i bezwzględne pozbawienia wolności, które jednak nie wpłynęły w sposób trwały na zmianę stylu życia oskarżonego, który mimo okresów, w których starał się prowadzić w sposób społecznie akceptowany – założył rodzinę, pracował, nie był jednak w stanie trwale w taki sposób funkcjonować, powracając na drogę, która doprowadziła go kolejnych skazań - zarówno za przestępstwa mniszej wagi (niealimentacja, przeciwko

wiarygodności dokumentów), jak i tak poważnego jak usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., art. 157 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 kk. i art 4 § 1 k.k.). Bezspornym zatem jest, że K. O. wymaga intensywnego i długofalowego oddziaływania resocjalizacyjnego w warunkach izolacji penitencjarnej, co jednak nie oznaczało konieczności wymierzenia mu kar jednostkowych i finalnie kary łącznej (...)lat pozbawienia wolności. Kara ta, pomimo tego, iż nie została przez ustawodawcę obdarzona mianem kary wyjątkowej, w praktyce orzeczniczej taką właśnie rolę odgrywała i odgrywa. Już bowiem Kodeks karny z 1969 r. plasował ją, podobnie jak karę śmierci, poza katalogiem podstawowych kar zasadniczych, nadając karze (...)lat pozbawienia wolności charakter substytutu kary śmierci, a w

orzecznictwie pod
rządem tamtego
Kodeksu ustalili się
pogląd, że „kara
(...)lat pozbawienia
wolności ma
charakter w pewnym
sensie wyjątkowy i
wymierzana
powinna być wtedy,
gdy nawet kara
(...)lat pozbawienia
wolności nie byłaby
wystarczająca z
punktu widzenia
realizacji wszystkich
celów kary
pozbawienia
wolności wobec
sprawcy
przestępstwa o
wielkim ładunku
społecznego
niebezpieczeństwa.
Karę (...)lat
pozbawienia
wolności należy
wymierzać zatem
za przestępstwa o
wielkim ładunku
społecznego
niebezpieczeństwa,
gdy zagrożone nią
przestępstwo
popelnione zostało
w szczególnie
obciążających
okolicznościach,
przez sprawcę, który
swym
dotychczasowym
życiem lub poprzez
sposób popelnienia
przestępstwa,
wykazał znaczny
stopień
zdemoralizowania i
w związku z
tym powinien być
poddany szczególnie

długotrwałemu procesowi resocjalizacji w zakładzie karnym i wtedy, gdy za jej wymierzeniem przemawia prawidłowo pojmowany względ na społeczne oddziaływanie kary, a nadto kara (...)lat pozbawienia wolności nie byłaby wystarczająca dla realizacji wszystkich dyrektyw wymiaru kary” (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 marca 1979 r., III KR 238/78, OSNPG 1979, z. 8, poz. 236). Pogląd ten zachowuje swoją aktualność na gruncie obowiązującego Kodeksu karnego (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z 17.10.2017 r., II AKa 191/17, LEX nr 2414657; wyrok SA w Katowicach z 14.09.2017 r., II AKa 304/17, LEX nr 2414620; wyrok SA w Gdańsku z 31.05.2017 r., II AKa 135/17, LEX nr 2383357, wyrok SA w Szczecinie z 14.03.2019 r., II AKa 246/18, LEX nr 2723279).

Zatem, karę (...)lat pozbawienia wolności należy stosować w

wypadkach
najcięższych, wtedy
gdy okoliczności
obciążające
zdecydowanie
przewyższają
okoliczności
łagodzące.

Tymczasem w
realiach poddanego
osądowi przypadku
nie sposób pominąć
występujących w
sprawie okoliczności
łagodzących, które
skarżący prokurator
niesłusznie
deprecjonuje bądź
wręcz im zaprzecza.

I tak, słusznie Sąd
Okręgowy poczytał
na korzyść
oskarżonego
usiłowanie przy
zamiarze
pozbawienia życia
pokrzywdzonych -
„Wprawdzie Kodeks
karny nie różnicuje
sankcji za usiłowanie
i dokonanie, to
jednak, działając
przez pryzmat
uprawnień
przyznanych mu
w normie art.
53 k.k. powinien
sąd rozważyć w
każdym przypadku
usiłowania, czy aby
jego sprawcy nie
potraktować
łagodniej”, jak
trafnie orzekł w
wyroku z dnia 4
lipca 2001 r., II AKA
106/01, Prok. i Pr.-
wkł. 2002, nr 4, poz.
15, Sąd Apelacyjny

w Łodzi. Pogląd ten należy podzielić w realiach niniejszej sprawy, albowiem życie każdego człowieka jest wartością najwyższą, zatem jego zachowanie obiektywnie niesie ze sobą mniejszy ładunek społecznej szkodliwości czynu.

Wbrew stanowisku apelującego prokuratora, na korzyść oskarżonego przemawiało i to, że usiłował on pozbawić życia pokrzywdzonych w zamiarze ewentualnym oraz nagłym. Zgodnie bowiem z poglądem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z dnia(...) (...) „zamiar nagły jest przeżyciem, z którym zarówno nauka prawa karnego, jak i praktyka orzecznicza łączy mniejszy stopień zawinienia: decyzja określonego zachowania się podjęta w sposób nagły, pod wpływem emocji (zaskoczenia, zagrożenia), bez możliwości racjonalnego rozważenia okoliczności, których rozważenie mogło doprowadzić

do innego zachowania się, jest bez wątpienia mniej naganne od zamiaru przemyślanego, gdy sprawca ma czas i możliwość wszechstronnego przemyślenia czynu, a jednak przestępstwo to z rozmysłem przygotowuje i wykonuje”.

Przyjmuje się, że również, iż stopień winy jest niższy w przypadku zamiaru ewentualnego niż bezpośredniego.

Okoliczności te bowiem, jako elementy strony podmiotowej czynu zabronionego, decydują o stopniu jego społecznej szkodliwości. Z tego punktu widzenia zamiar bezpośredni z reguły będzie oceniany bardziej naganie niż zamiar ewentualny (por. wyrok SA w P. z 16 kwietnia 1992 r., II Akc 83/92, OSA 1992, z. 9 poz. 50), zaś działanie z premedytacją, jako zawierające wyższy stopień społecznej szkodliwości, niż działanie pod wpływem chwilowego impulsu (por. wyrok SA w Gdańsku z 11 kwietnia 1996 r., II AKa 71/96, OSA

1996, z. 11-12, poz. 45). Ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie skarżący usiłował podważyć, podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jednakże bezskutecznie, jak o tym była mowa powyżej.

Naturalnie okoliczności tych nie sposób przeceniać, albowiem usiłując pozbawić życia pokrzywdzonych w sposób udolny, oskarżony jednocześnie wyrządził „po drodze” uszczerbek na ich zdrowiu, w tym mający charakter ciężki w przypadku M. Ł. (2), na którym rozbój z bronią palną został przez oskarżonego dokładnie zaplanowany. Nie było też zasługą oskarżonego, to że obaj pokrzywdzeni wrócili do pełni zdrowia, jednakże okoliczności tych nie sposób deprecjonować tak jak czyni to skarżący. Ich nagromadzenie i waga nie mogły bowiem zostać zbagatelizowane, tym bardziej w zestawieniu z liczbą i wagą okoliczności obciążających.

Owszem, motywacja oskarżonego była wysoce naganna, gdyż ukazała, że wartość życia ludzkiego miała dla oskarżonego niższą cenę, aniżeli jego własna wolność czy dobra materialne, jednakże życie pokrzywdzonych jako najwyższe w hierarchii dóbr prawnie chronionych zostało przez pokrzywdzonych zachowane, zaś ich zdrowie przywrócone.

Oskarżony jest też osobą kilkakrotnie karaną sądownie, a w toku postępowania jak podkreśla apelujący prokurator nie okazał skruchy, zauważyć jednak należy, iż brak przyznania się sprawcy do winy (tu jedynie częściowe) nie może być uznany za okoliczność obciążającą (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 24 czerwca 2003 r., II AKa 146/03, OSAB 2003, z. 4, poz. 26). Natomiast szczególnie duże znaczenie dla wymiaru kary ma rzeczywista (a nie tylko pozorowana z uwagi na "opłacalność")

czynna skrucha
oskarżonego,
zwłaszcza jeśli
okazana została
przed wszczęciem
postępowania i
wrażała się np.
w całkowitym lub
częściowym
naprawieniu szkody.
W tym sensie
okoliczność ta miała
więc wymiar
bardziej neutralny,
tj. nie tyle działała
na niekorzyść
oskarżonego, co on
sam pozbawił się
istotnej okoliczności
łagodzącej przy
wymiarze kary. Z
drugiej strony
oskarżony cieszy się
pozytywną opinią
penitencjarną oraz
wyjawiał inne
przestępstwa jakich
miał dopuścić się
w okresie minionym
w celu rozliczenia
się ze swojej
kryminalnej
przeszłości, co
świadczy o
dokonanej przez
niego ujemnej
samoocenie i woli
zmiany swojego
dotychczasowego
stylu życia bez
czego pozytywna
diagnoza i prognoza
wychowania do życia
w społeczeństwie
zgodnie z
obowiązującymi
normami
etycznoprawnymi

jest nie do
pomyślenia.

Co do zasady zgodzić
należy się z tezą,
że obok funkcji
wychowawczej kary
z art. 53 §
2 k.k. wynika
także funkcja
zaspokajania
społecznego
poczucia
sprawiedliwości. Z
drugiej jednak
strony kształtowanie
świadomości
prawnej
społeczeństwa " nie
może sprowadzać
się do negatywnej
prewencji ogólnej,
pojmowanej
wyłącznie jako
odstraszanie
społeczeństwa" (por.
wyrok SA we
Wrocławiu z dnia
13 marca 2003 r.,
II AKa 47/03, OSA
2003, z. 10, poz. 99).
Orzeczona kara ma
bowiem również za
zadanie wzbudzenie
w społeczeństwie
przekonania o
nieuchronności kary
za naruszenie dóbr
chronionych
prawem i
nieopłacalności
zamachów na te
dobra. Sąd
Apelacyjny w G.w
wyroku z dnia (...)
r. w sprawie (...)
stwierdził: "Istota
prewencyjnego
oddziaływania kary
polega na wpływniu

- także poprzez jej niezbędną, to jest konieczną surowość - na kształtowanie postaw moralnych, organizujących społeczeństwa, wiarę w nie i ufność w celowość przestrzegania norm systemy te tworzących (...). Orzeczona kara winna zatem mieć także wpływ na każdego, kto w jakikolwiek sposób dowiedział się o przestępstwie i zapadłym orzeczeniu. (...)

Kara jest również jednym z ważnych środków zwalczania przestępczości, tak w sensie funkcji odstrasżającej, jak i w zakresie kształtowania społecznie pożądaných postaw. Chodzi bowiem o to, **aby nawet osoby skazane wdrażać do poszanowania zasad współżycia społecznego oraz do przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa** " ((...)). Pogląd taki znajduje potwierdzenie w ugruntowanym i zachowującym swą

aktualność
orzecznictwie Sądu
Najwyższego (por.
wyrok składu 7
sędziów z dnia 25
lutego 1981 r. w
sprawie V KRN
343/80, OSPiKA
1981/11/199; wyrok
z dnia 30 grudnia
1977 r. w sprawie V
KR 190/77, OSNKW
1978/4/44; wyrok z
dnia 22 marca 1974
r. w sprawie IV
KRN 6/74, OSNKW
1974/7-8/134;
wyrok z dnia 15
października 1982
r. w sprawie IV
KR 249/82, OSNKW
1983/6/41) i w pełni
aprobuje go także
sąd odwoławczy
orzekający w
niniejszej sprawie.
Nie wolno zatem
pomijać przy
wymiarze kary
okoliczności
dotyczących
podmiotu
przestępstwa,
koncentrując się
wyłącznie na tzw.
stronie
przedmiotowej i
podmiotowej
zbrodni. Pojmując
więc dyrektywę
ogólnoprewencyjną
nie tylko w
kategoriach
zwykłego
odstraszania, ale
także w kategoriach
kształtowania w
społeczeństwie
prawidłowych ocen
co to tego, że sądowe

orzeczenia powinny być, zwłaszcza w przypadkach najpoważniejszych zbrodni, surowe, ale jednocześnie i sprawiedliwe, nie można uznać, aby kary wymierzone w tej sprawie w rozmiarze jednostkowym (...)i (...)lat pozbawienia wolności nie zaspokajały tak właśnie rozumianych względów prewencji ogólnej.

Powyższe należy odnieść także do orzeczonej przez Sąd Okręgowy kary łącznej (...)lat pozbawienia wolności.

Wprawdzie „Surowość kary łącznej powinna wzrastać wraz z liczbą popełnionych przez oskarżonego przestępstw i musi być orzeczona w stopniu niezbędnym dla osiągnięcia celów indywidualnego oddziaływania.

Stosowanie zasady pełnej absorpcji, jak i pełnej kumulacji, to rozstrzygnięcia skrajne, które znajdują uzasadnienie w zupełnie wyjątkowych sytuacjach” (wyrok SA w Katowicach

z 7.03.2017 r.,
II AKa 486/16,
OSA 2017/6, poz.
12), jednakże sama
okoliczność
podwójnego
usiłowania
zabójstwa, za które
suma orzeczonych
kar wynosiła (...)lat
nie mogła być
wystarczającym
powodem do
orzeczenia kary
quasi eliminacyjnej
(de facto przejścia
na inny rodzaj
kary ze względów,
o których mowa
powyżej), a zarazem
zbieżność czasowo-
miejscowa oraz
podmiotowo-
przedmiotowa
przemawiały za jej
orzeczeniem na
zasadzie absorpcji,
czyli w wysokości
maksymalnej kary
terminowego
pozbawienia
wolności, czego Sąd
Okręgowy nawet nie
dostrzegł, a co
jednak nie rzutowało
na trafność tego
rozstrzygnięcia.

Z powyższego
punktu widzenia
orzeczenie wobec
oskarżonego kary
w żądanej przez
prokuratora
wysokości czyniłoby
ją nazbyt surową, a
przez to
niesprawiedliwą.

Brak było przy tym podstaw do kwestionowania prawidłowości rozstrzygnięcia o orzeczonych względem oskarżonego nawiązkach, tytułem zadośćuczynienia za wyrządzoną pokrzywdzonym krzywdę, które z jednej strony podnosiły dolegliwość kar terminowego pozbawienia wolności, a z drugiej stanowiły realną wartość ekonomiczną, mającą służyć złagodzeniu stopnia i zakresu ujemnych przeżyć i cierpień, jakie za sprawą oskarżonego pokrzywdzeni doznali. Oskarżony jest osobą w sile wieku, zdolną do pracy zarobkowej, o którą może się starać także warunkach odbywania kary pozbawienia wolności, a zatem brak było podstaw do ewentualnego miarkowania ich wysokości. W tych warunkach orzeczenie przedmiotowych nawiązek, obok kar pozbawienia wolności, czyniło zadość społecznemu

<p>poczuciu sprawiedliwości.</p> <p>Reasumując - Sąd Apelacyjny uznał ukształtowane przez Sąd Okręgowy kary i środki karne za należyte wyważone, prawidłowo uwzględniające sądowe dyrektywy wymiaru kary oraz cele kary - tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej - adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów.</p>	
<p>Wnioski</p>	
<p>I. obrońcy oskarżonego o:</p> <p>- zamianę zaskarżonego wyroku poprzez zakwalifikowanie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,</p> <p>- zamianę zaskarżonego wyroku poprzez zakwalifikowanie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 2. z art. 157 § 2 k.k.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p>

<p>i wymierzenie kar wg uznania sądu w dolnych granicach ustawowego zagrożenia;</p> <p>II. prokuratora o:</p> <p>- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że:</p> <ul style="list-style-type: none"> • oskarżony usiłował pozbawić życia pokrzywdzonych w zamiarze bezpośrednim • wymierzenie za każdy z czynów kar jednostkowych (...)lat pozbawienia wolności i kary łącznej (...)lat pozbawienia wolności; 	<p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Powody uznania wniosków apelujących za niezasadne wynikają z nieskuteczności podniesionych zarzutów – ich nieuwzględnienie nie mogło skutkować zmianą wyroku w kierunkach</p>	

postulowanych przez skarżących.		
4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
	*****	*****
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		

5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
0.35.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy	
0.1Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w całości, tj. w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach 1- 6 sentencji wyroku.		

Zwiąże o powodach utrzymania w mocy		
Powody utrzymania zaskarżonego wyroku wynikają z nieuwzględnienia zarzutów apelujących – obrońcy i prokuratora, jak również nieujawnienia się okoliczności podlegających uwzględnieniu z urzędu, a więc niezależnie od treści zarzutów i granic zaskarżenia.		
0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji		
	Przedmiot i zakres zmiany	
0.0.1 *****		
Zwiąże o powodach zmiany		

0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji		
0.15.3.1. Przyczyna, zakres i		

podstawa prawna uchylenia			
	*****	# art. 439 k.p.k.	*****
Zwiąże o powodach uchylenia			
	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			
	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
	*****	# art. 454 § 1 k.p.k.	*****
Zwiąże o powodach uchylenia			
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia			

zawarte wyroku	w	
Punkt rozstrzygnięcia wyroku	z	Przytoczyć okoliczności
6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia wyroku	z	Przytoczyć okoliczności
II. III.		<p>Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. i § 2, § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 18) Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokat K. D. kwotę (...)zł, w tym 23 % VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym – sąd odwoławczy określił wynagrodzenie obrońcy w</p>

postępowaniu odwoławczym na poziomie stawki podstawowej jako adekwatnej do nakładu pracy obrońcy, uwzględniając w szczególności jeden termin rozprawy odwoławczej z udziałem obrońcy.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa przypadającej na każdego z niego części (art. 633 k.p.k.) kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za II instancję, z uwagi na brak majątku o znaczącej wartości, przebywania w izolacji aresztowej od chwili zatrzymania oraz wymierzenie długoterminowej kary pozbawienia wolności.

7. PODPIS

I. P. M. Š. P. G.	
-------------------	--